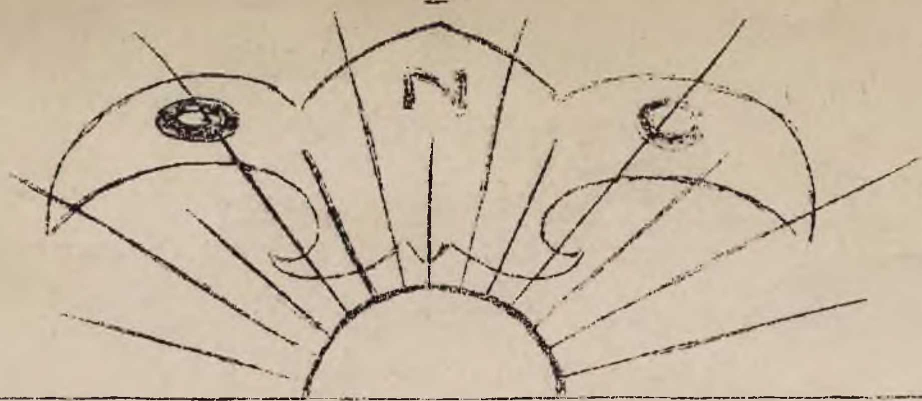
14. VII 1930.



GŁOS BUCZA.

PISEMKO ZLOTU JUBILEUSZOWEGO
CHORĄGWI MĘSKIEJ. (oddz. Śl.)



Harcerskie Bucze 14/VII 30

Moi Kochani!

Żegnam Was, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia naszego Zlotu. –

Wracajcie do swych środowisk, a pamiętając o Buczu roznoście wszędzie czar ognisk buczańskich.

Czuwaj!!

Małyska.





LOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOLOL

Pieśń obozowa

H. Bielskiej.

Przemysłówka na "dalekich szlakach".

A u nas w obozie hej
Ciągle się kłócimy hej
Ciągle też zgrywamy sztrudialala
Skoro postój mamy usia usia sia.

Jest tam drągal wielki hej
Podobny do belki hej
Nazyt też małego sztrudialal
Lecz bardzo skąpego usia usia sia

Mamy dużo ważnych hej
Lecz mało odważnych hej
Nawet nasz oboźny sztrudialala
Chce być bardzo groźny usia usia sia.

Są i dwaj kucharze hej
Chodzą jak łazarze hej
Twarze osmolone sztrudialala
Brzuchy napełnione usia usia sia.

Zato instruktorzy hej
Do wszystkiego skorzy hej
Zato ich kochamy sztrudialala
I też poważamy usia usia sia.

A nasz skrobipiórko hej
Nosi swoje biurko hej
Nie chce nic pracować sztrudialala
Tylko wciąż gębować usia usia sia.

Gospodarz chłop byczy hej
Robi co go tyczy hej
Jest też wskazidrogą sztrudialala
Naszą główną głową usia usia sia.

Reszta gawędź sforna hej
Wcale nie wytworna hej
Czasem się odkuje sztrudialala
Lecz ciągle pracuje usia usia sia.

Ciągle wędrujemy hej
I też głodujemy hej
Bo szwagierek skąpy sztrudialala
Pijcie wodę z pompy usia usia sia.

Lecz nie jedzcie chleba hej
Pójdziecie do nieba hej
Pan Jezus głodował sztrudialala
Gdy przez świat wędrował usia usia sia.

Gdy szwagierek głodny hej
Jest dla ludzi chłodny hej
I z lada podniety sztrudialala
Nie da ci repety usia usia sia.

rororororororororororororororororororororororororororororororo

N A   O D L O C I E .

Skonczył się Zlot jubileuszowy. Minęły chwile obozowych znojów chwile jasne, bo i lipcowemi blaski przesłonecznione i serdecznością bratniego pożycia przepojone. Lecz minęły tylko w czasie, bo na strunach naszych dusznych lutni wiecznie dzwonić będą ich niestłumione echa. Zlecieliśmy się na Bucze, zaczerpnęliśmy z niego pełną piersią harcerskiego tchnienia, by ze zdwojonemi siły, a setnie pomnożonemi zapały zabrać się do szarej , a przez tę właśnie szarzyznę uświęconej pracy, życia powszedniego.

Dziś jesteśmy na odlocie. Pierwszy numer naszego zlotowego pisemka witał Was, Kochany Druhowie, na buczańskich wyżach, dzisiejszy Was żegna.

Jak opustoszeją te polany, jak zcichną lasy buczańskie, kiedy braknie wśród nich Ciebie, leśny ludku harcerski, któryś gwarem swym i ruchem ożywiał całą przyrodę. Żegna Cię dziś " Głos Bucza ", pragnąc byś w sercach przechował go, w postaci czarownego echa, byś nastroił duszę swą na misteryjny ton harcerskiego ogniska i służył Sprawie.

W dniu rostania życzy Wam, Druhowie, szczęśliwych łowów

REDAKCJA.



R y c e r s k i   b i s z k o p t.

Czemu płaczesz?-młodego pytał harcerz stary-
Toż wstyd, Nawet gdy cierpisz nie puść z gęby pary
Choćby cię ludzie kłuli, bili, mordowali.
Ściśnij zęby i milcz-a każdy cię pochwali
Czy rozumiesz?..Tak, druhu-odparł biszkopt mały-
Już ja będę od dzisiaj jako stal wytrwały.
Chocby mi się wnętrzności płomieniem paliły
Ścisnę zęby i zmilczę, dość na to mam siły.

Przyszło lato i obaj nasi przyjaciele
Szli z drużyną do lasu./jakos to w niedzielę/.
Hasali. W piłkę grali...jedli co się zmieści
Aż wieczorem nasz mały zuch dostał boleści...

otototototototototototototototototototototototototototototo tototototototototd o

Legł w namiocie na kocu-ścisnął silnie szczęki
Aby leżący obok nie usłyszał jęki...
W żołądku coś go pali,kręci,ściska,burczy
A on sznuruje usta, choć się z bólu kurczy.
Naraz się starszy zrywa pociągając nosem:
O,rety! Gdzie gazmaska?-wrzeszczy strasznym głosem.
Przestań,do stu raportów,bo ja się uduszę...
Trudno...cierpię,ustam zamknął-a oddychać muszę.....

Ż y r a f a .

HAHAHAHAHAH HAH HAHAHHHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOHOH HAHAH HAHAHAHAHA HH



ALARMALARMALARMALARMALRAMALARMALATMALARMALARMALARMALARMALARMALARAMALARMALARM

CO ZA PORZĄDKI?

/czyli ni to ni owo.../

Nie będziemy tu nikomu oznajmiać o niedzielnym porżarze, który miał tylko tę wadę, że "odbył" się całkiem w nieodpowiedniej porze. Boć przecie mieliśmy popołudniu straż pożarną z Bytkowa, zatem normalnym trybem rzeczy powinien był wybuchnąć w czasie ich bytności. No, ale w myśl przysłowia - "nie czas żałować róż, gdy płoną lasy", i my nie myśliny żałować straży, kiedy spaliła się chałupa. Chcemy tylko przyjrzeć się niedzielnemu, nadprogramowemu "ognisku" z perspektywy beztroskiej, harcerskiej pogody. Cóż zobaczymy?

Oto, że cała ta tragedja miała swoje strony zabawne. Pominąwszy już to, że goszczące u nas druhny chciały uciekać w negliżach , na spokojne oznajmienie dha Julka, /który jest specjalistą od noszenia łóżek na defiladach zlotowych/ że: "to nic strasznego, tylko chałupa się pali", przytoczymy przykład witza, jaki zrodził się wśród pożarnego nastroju.

Dh. "Maryśka" walczy z płomieniami na murach i woła:

-Dawać tu bosaka. Niema tam jakiego bosaka przy pompie?

Chwilę jest to głos wołającego na puszczy, aż oto słychać odpowiedź z dołu:

-Druhu komendancie ja jestem boso.

Ha,ha,ha,ha,ha/...

Na zakończenie proponujemy, ażeby wykorzystać drugi budynek, istniejący jeszcze na Buczu i urządzać przy nim ogniska obozowe. Należałoby tylko urządzić to w ten sposób, aby nam go już starczyło na czas trwania wszystkich obozów. Taką zatem dajemy receptę:

Kiedy ma się rozpocząć ognisko, podpala się chałupę; następują śpiewy i popisy, wspólna fotografja /dh. Karpała/, zjeżdżają nasi strażacy /przynajmniej jeden/, odbywa się pokaz ratowniczy, poczem nakrywa się "ognisko" kloszem i w ten sposób konserwuje do dnia następnego. Ognisko takie miałoby tę zaletę, że byłoby i należycie ciepło i widno, a przedewszystkiem nie potrzeba do niego dorzucać drzewa.

. . . : . : . . : . : . : . : . : . : . : . . . . : . : . . : . : . . : . : . : . : . : . . . : . : . . : . : . : . : . : . : . : . :

Znaleziono:
xxxxxxxxxxx

ręcznik, koszulkę harcerską, dwie chusteczki i dwie rogatywki. Wszystkie te przedmioty do odebrania w redakcji.

-------oooooo00000oooooo-------